



**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

redaktor wydania

**C**o to jest „Projekt DiK”? To działanie, które polega na doradztwie, stąd „D”. A owo doradzanie ma pomóc wejść na drogę kariery – to „K”. Ci, którzy są zapraszani, to niepełnosprawni. O ludziach, którzy doradzają, i tych, którzy z tych rad korzystają, wybierając się do radomskiej siedziby Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Socjalnych, piszemy na s. IV–V. Relacjonujemy też inne wybieranie się: na pielgrzymkę trzeźwością do Niepokalanowa (s. III). Ponadto zapraszamy na niedzielne koncerty pod naszym patronatem do Jedlni Letniska. Można tam przeżyć niezapomniany wieczór z muzyką chrześcijańską. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. św. MIKOŁAJA W GRABOWCU
- Marzenie spełnione NA MADAGASKARZE

Prace konserwacyjne w kurii biskupiej

## Wielka ewakuacja

– Mimo trwających wakacji i czasu urlopowego sekretariat kurii pracuje od poniedziałku do piątku od 9.00 do 13.00 – informuje kanclerz ks. Sławomir Fundowicz.

Prace konserwacyjne prowadzone są w pokojach pierwszego piętra, gdzie znajdują się biura wszystkich wydziałów kurialnych, z wyjątkiem katechetycznego. Na korytarzach biurka i komputery, w szafach zabezpieczone dokumenty, żyrandole okryte foliami. W powietrzu czuć charakterystyczny zapach farb i unosi się niewielki kurz. Petentów niewielu, choć przychodzą. Są to głównie księża. Najpierw są nieco zdezorientowani, zostają jednak poinformowani, gdzie danego dnia znaleźć mogą osobę, której biuro akurat zostało „ewakuowane”. Lipiec – gdy w kurii ruch jest najmniejszy, to najlepszy czas na konserwację pomieszczeń.



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

– Po pięciu latach od oddania budynku do użytkowania pojawiła się zwykła konieczność odświeżenia pokoi i drobnych prac, głównie pokrycia małych pęknięć i rys na ścianach – mówi inż. Ryszard Zieliński, konserwator budynku kurii, czuwający też nad całością przedsięwzięcia.

**W biurze ekonoma diecezji ks. Szymona Pikusa trwa malowanie**

Konserwację prowadzi radomska firma Lecha Kosno i Stanisława Sowy, od dawna związana z radomską kurią i jej agendami. – Obecne prace to głównie malowanie pomieszczeń i drobne naprawy, ale gdy zachodzi konieczność, wykonujemy też prace stolarskie – mówi pan Lech.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

## TU NA RAZIE JEST ŚCIERNISKO



**A** tak właściwie to łąki. Ale tu, na radomskiej Koniówce, przy Lesie Kapturskim, ma stanąć stadion, a obok niego boiska treningowe, hala sportowa, pływalnia oraz zaplecze hotelowo-restauracyjne. Jak informuje prezydent Andrzej Kosztowniak, wybór miejsca podyktowany został położeniem: bliskość skrzyżowania dróg prowadzących do Warszawy, Krakowa, Rzeszowa i Lublina. Inwestycja ma kosztować ponad 200 mln zł. Obiekt mógłby być miejscem zakwaterowania którejś z drużyn Euro 2012. Ale do tego

**Mamy nadzieję, że na tych łąkach stanie stadion i będą tu kopać piłkę najlepsi piłkarze Europy**

potrzeba jeszcze jednego obiektu – czterogwiazdkowego hotelu. A to bardzo wysoki standard. Jaki? Na przykład cztery gwiazdki posiadają warszawskie hotele Holiday Inn i Polonia Palace. ■

## Spotkanie z katechetą



S. ANNA RECZKO

Uczennice i sodaliski na spotkaniu ze swoim Opiekunem

**CHMIELNIK.** Tutejsza wspólnota parafialna zaprosiła bp. Edwarda Materskiego na obchód 60. rocznicy jego święceń kapłańskich. W tej parafii, leżącej w diecezji kieleckiej, bp Materski rozpoczął pracę

duszpasterską jako wikariusz i prefekt. Po Mszy św. Jubilat spotkał się z gronem swych uczniów, członkami prowadzonych wówczas przez niego chóru parafialnego i Sodalitji Mariańskiej.

## Roczny dąb

**CZARNA.** Rok temu informowaliśmy o posadzeniu papieskiego dębu przy sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie. Obecnie mieliśmy okazję odwiedzić to miejsce i zobaczyć jak drzewo przez te dwanaście miesięcy urosło (na zdjęciu).

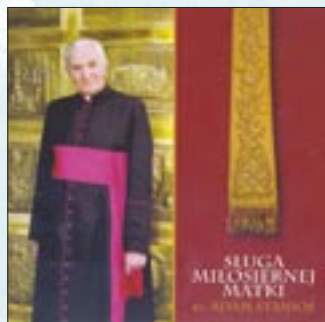
Dęby papieskie zostały wyhodowane z nasion zebranych z najstarszego w Polsce dębu, „Chrobrego”, a poświęconych w 2003 r. przez Jana Pawła II.



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

## Podziękowanie

**RADOM.** Staraniem parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia ukazała się książka pt. „Sługa miłosiernej Matki” (na zdjęciu). Została wydana jako po-



dziękowanie ks. inf. Adamowi Staniosowi za ponad czterdzieści lat posługi duszpasterskiej w parafii. Publikacja jest kopalnią źródłowych wiadomości o wspólnocie, która pod duchowym przewodnictwem ks. Staniosa zbudowała imponujący kościół i okrzepła wielością form pracy duszpasterskiej. Zasłużony kapłan, który jest jednocześnie ojcem duchowym kapłanów naszej diecezji, przeszedł na emeryturę. Nowym proboszczem w parafii został mianowany ks. prał. Wiesław Taraska.

## Reaktywowana „Wspólnota”

**JEDLŃA LETNISKO.** Po trwającej blisko cztery lata przerwie parafia św. Józefa w Jedlni Letnisku wznновиła wydawanie miesięcznika „Wspólnota”, który po raz pierwszy do rąk czytelników trafił przed dziesięć laty. – Udało się tego dokonać dzięki zaangażowaniu młodzieży z KSM, informuje redaktor naczelny ks. Grzegorz Zieliński (na zdjęciu). Ks. Grzegorz w swej dziennikarskiej pracy korzysta z doświadczeń, jakie zdobył w seminarium, gdzie jako alumn pracował w redakcji kłeryckiej die-



MARTA DEKA

cezjalnego tygodnika „Ave”. W tworzenie gazety zaangażowana jest młodzież, zarówno pracująca, jak i ucząca się, oraz środowiska lokalne.

## Pamiętka nawiedzenia

**BRZEŹCE.** W lesie leżącym opodal wioski został poświęcony nowy krzyż (na zdjęciu). Ustawiono go staraniem mieszkańców tej miejscowości, należącej do parafii Białobrzegi i Nadleśnictwa Dobieszyn. Krzyż poświęcił bp Zygmunt Zimowski, a umieszczona na nim tabliczka informuje, że monument ustawiono w miejscu dawniejszego, a jest on pamiętką zakończonego nawiedzenia diecezji przez Matkę Bożą w znaku jasnogórskiej Ikony.

**Kilkumetrowy krzyż stoi na zakręcie leśnej drogi**



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

## Kapelan odznaczony

**TOMASZÓW MAZOWIECKI.** Ks. Leszek Sokół, na wniosek tomaszowskiego Zarządu Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Staliniowskiego, został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność duszpa-

sterską wśród kombatantów i strażaków. Uroczystość poprzedziła Msza św., sprawowana w sanktuarium pamięci narodowej męczennika świętego Maksymiliana Kolbe w Tomaszowie Mazowieckim. Ks. Sokół jest proboszczem parafii pw. Nawiedzenia NMP w Opocznie.

**Dekoracja Krzyżem Zasługi to radość i duma**



AL. MARCIN CZERWONKA



Piesza pielgrzymka trzeźwościowa do Niepokalanowa

## Pomóż nam, Maryjo!

Modlili się o trzeźwość narodu polskiego. Wysłuchali rekolekcji w drodze. Pokonali ponad 130 km.

– Naród nasz ma wiele grzechów. Ma też nałogi, a z nałogów ten jeden z najgorszych to pijaństwo. Już nie wystarczy zwyczajna modlitwa, potrzebna jest pielgrzymka. Takiej modlitwy w trudzie i znoju Bóg chętnie wysłucha – to słowa, które skierował do radomskich pielgrzymów w Niepokalanowie gwardian o. Stanisław Piętko

### Idziemy

Mszy św. w kościele Mariackim przewodniczył bp Adam Odzimek, który jest pomysłodawcą radomskiej pielgrzymki trzeźwościowej do Niepokalanowa. Potem, po raz osiemnasty, około dwustu pielgrzymów wyruszyło na pielgrzymkowy szlak z hasłem: „Maryjo, pomóż nam żyć w trzeźwości”. Wstawali o szóstej rano, uczestniczyli we Mszy św., wysłuchali konferencji, m.in. ks. Marka Dziewieckiego i dzielili się świadectwami życia.

– Problem w odbiorze tej pielgrzymki jest taki, że niektórzy boją się w niej iść, bo myślą, że będą identyfikowani z problemem alkoholowym, a oni takich problemów nie mają. My kładziemy głównie nacisk na charakter pielgrzymkowy tego wydarzenia. To jest pielgrzymka, która zdążyła z kościoła pod wezwaniem Opieki NMP i idzie do sanktuarium maryjnego w Niepokalanowie. Założył je św. Maksymilian, który jest nie tylko patronem ruchów trzeźwościowych w Polsce, ale był człowiekiem, który pokazywał, jak żyć maksymalnie, jak wzrastać do świętości, jak życie rozwijać, żeby go nie zmarnować – powiedział dyrektor pielgrzymki ks. Mirosław Kszczot.

### Wszyscy razem

Każdy do tej najważniejszej intencji dołożył swoje prywatne modlitwy. Licealistki Kasia Matla i Ola Mazur

wśród własnych intencji niosły podziękowanie za miniony rok szkolny. Dariusz Sajak pracuje w Domu Dziecka i razem z żoną prowadzi Placówkę Rodzinną nr 6 w Radomiu. W zeszłym roku do Niepokalanowa poszedł z chłopcami z Domu Dziecka. W tym roku zabrał ze sobą piątkę dzieci, które ostatnio przyjechali z żoną do swojego domu. – Dzieci podjęły postanowienie, że idą w intencji swoich biologicz-

nych rodziców. Ja idę, żeby ta nasza wspólna praca, żony i moja, przynosiła jakieś efekty. Żebyśmy mieli siłę i żeby dzieciom, które przybyły do nas, było dobrze – mówi pan Dariusz.

### Ostatni wieczór

Ostatni nocleg przed dotarciem do celu pielgrzymi spędzają w Jaktorowie. Proboszcz ks. Jerzy Bors i parafianie jak co roku czekają na gości nie tylko z otwartymi ramionami, ale i z kolacją. Nie ma też problemu z noclegiem. Miejsce jest na plebanii, ale wielu pielgrzymów korzysta z zaproszenia na noclegi do prywatnych domów. Tak jest też na całej trasie pielgrzymki. Zwyczajem ostatniego wieczoru jest symboliczny chrzest tych, którzy po raz pierwszy idą do Niepokalanowa. Nowicjuszy widać z daleka, bo gdy szli, musieli upleść sobie wianki. Ten ostatni wieczór to też pożegnanie wędrujących wspólnie z grupą kleryków. Ci wracają do Radomia, aby następnego dnia uczestniczyć w uroczystościach pożegnania peregrynującego w naszej diecezji obrazu Matki Bożej. Pielgrzymkowy trud podjęli nie tylko dorośli, ale także dzieci i młodzież. Szli obok siebie mieszkańcy Radomia, Kozienic, Magnuszewa, Iłży, Starachowic, Skarżyska-Kamiennej, Opoczna. Był też Rosjanin Ludwik.

Za rok o tej samej porze pielgrzymi znów wyruszą z Radomia do Niepokalanowa. Intencji na pewno nie zabraknie.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

Na górze: **Kto ma wianek, będzie symbolicznie chrzczony**

**Już w Niepokalanowie**



■ R E K L A M A ■



**Przeżyj każdy dzień z uśmiechem na twarzy!**

**RYTMY DNIA Z RADIEM PLUS NA 90.7 FM**

lokalne informacje, najpiękniejsze łagodne przeboje, konkursy z atrakcyjnymi nagrodami  
"Rytmy Dnia" w Radiu Plus od poniedziałku do piątku, od 10 do 14. Zapraszamy!

# Niepełnosprawni -

Dzięki nim niepełnosprawni odzyskują wiarę w siebie, wychodzą z cienia i mogą zmierzyć się z tym, co do tej pory wydawało się im nieosiągalne.

tekst  
**MARTA DEKA**  
**I KRYSZYNA PIOTROWSKA**

**W** ramach działania „Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych” Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych realizuje projekt DiK – „Doradztwo i Kariera”.

Czynne od października 2006 roku radomskie biuro „Doradztwo i Kariera” jest jednym z czterech funkcjonujących w Polsce. Odgrywa ono ważną rolę w przełamaniu pewnych stereotypów. Pozwala postrzegać osoby niepełnosprawne jako w pełni wartościowych pracowników. To tu jego pracownicy bezpłatnie analizują sytuację osoby niepełnosprawnej. Pomagają dobrać właściwą ofertę pracy i metodę postępowania przy jej poszukiwaniu.

W radomskim biurze pracują: doradca zawodowy Anna Paszkowska, prawnik Agata Biłska, psycholog Małgorzata Jamka. Nad całością pracy zespołu czuwa koordynator Jakub Matyga.

## Szukamy chętnych

– Mamy spis stowarzyszeń, które działają na terenie Radomia na rzecz osób niepełnosprawnych lub zrzeszają osoby niepełnosprawne z konkretnym rodzajem niepełnosprawności. Sami prowadzimy działalność promocyjno-reklamową, oczywiście na tyle, na ile pozwala nam budżet. Docieramy do ludzi również przez parafie, gminne centra informacji, ośrodki pomocy społecznej. Sami też wyjeżdżamy do klientów, organizując spotkania w różnych



KRYSZYNA PIOTROWSKA

miejsowościach – informuje Anna Paszkowska.

Wiele osób zgłaszających się do biura utrzymuje z jego pracownikami stały kontakt. Szukają tu różnorodnej pomocy. Ale część osób przychodzi, wypełnia ankietę i więcej się nie pojawia. To ci, którzy chcą uzyskać tylko ofertę pracy. Nie interesują ich konsultacje psychologiczne, rozmowa z doradcą czy prawnikiem. Chcą konkretnej propozycji, a jeśli jej nie dostaną, nie chcą mieć z biurem kontaktu.

## Kariera bez barier

Biuro „Doradztwa i Kariery” jest miejscem, w którym osoba niepełnosprawna poszukująca pomocy przy wejściu lub powrocie na rynek pracy uzyskuje w jednym miejscu kompleksowe wsparcie.

W marcu z inicjatywy radomskiego biura rozpoczął się cykl szkoleń „Kariera bez barier”. Warsztaty skierowane były do uczennic szkół zawodowych z nie-

**Jakub Matyga**  
(z prawej)  
**wprowadza**  
**swich**  
**kursantów**  
**w tajniki**  
**komputera**

pełnosprawnością intelektualną oraz do osób do lat 30 z różnym rodzajem niepełnosprawności. W obu grupach zajęcia prowadzone były przez psychologa i doradcę zawodowego. Uczestnicy dowiedzieli się, jak przygotować CV i list motywacyjny. Ponadto zostali przygotowani do rozmowy kwalifikacyjnej przez ćwiczenia z autoprezentacji. – W ramach warsztatów były cztery bloki tematyczne. Zaczęliśmy od asertywności. Później był stres, komunikacja, rozwiązywanie konfliktów. Jedno spotkanie odbyło się na specjalne życzenie grupy. Jego uczestnicy zapoznawali się z różnymi technikami, na przykład wzmocnienia poczucia własnej wartości, samooceny, radzenia sobie z negatywnymi nastawami. Spotykaliśmy się raz w tygodniu i takie warsztaty trwały dwie godziny. To była głównie aktywna praca grupy, ponieważ oni uczyli się tych umiejętności, ćwicząc je w parach. Starali się wcielić w życie to, co im przekazywałam – mówi psycholog Małgorzata Jamka.

# – sprawni w pracy

## Tajemnice komputera

Liczba osób zgłaszających się do DiK świadczy o tym, że osoby niepełnosprawne interesują się znalezieniem pracy. W tej chwili jest już ponad 160 klientów w różnym wieku. Nie tylko osoby młode, ale i te w wieku przedemerytalnym.

Jakub Matyga był osobą odpowiedzialną za stworzenie biura w Radomiu. Szukał odpowiedniego lokalu i wyposażał pomieszczenia. Od niego wyszedł też pomysł zorganizowania zajęć komputerowych dla niepełnosprawnych. Zaznacza, że w Radomiu jest mało miejsc, gdzie ci ludzie mogliby skorzystać z zajęć tego typu. Sam z wykształcenia jest nauczycielem informatyki i doskonale potrafi przekazać swoją wiedzę. W czasie zajęć panuje cisza. Słychać tylko stukanie w klawiaturę. – Pamięta pani, jak się pogrubia litery w tekście? – pan Jakub pyta Barbarę Kraszewską. – Nie – pada odpowiedź. Pan Jakub pochyła się i spokojnie pokazuje, jak to zrobić. Pani Barbara jest po studium ekonomicznym. Wie, że nie ma szans na znalezienie pracy w swoim zawodzie, jeśli nie nauczy się obsługi komputera.

Czesław Bodo przyjeżdża z miejscowości Gąsawy. Mówi, że komputer daje możliwość wglądu w otaczający nas świat i dlatego przychodzi na te zajęcia. Interesuje go wolontariat. W gminie, w której mieszka, jest dużo osób niepełnosprawnych i sporo tych, którzy chcieliby im pomagać. Jest więc potrzeba zorganizowania spóldzielni samorządowej przy urzędzie gminy. Pan Czesław, choć już emeryt, będzie tam pracował jako wolontariusz. Sam należy do grupy ludzi niepełnosprawnych,

widzi ich potrzeby i chciałby być wśród nich. O swoim nauczycielu informatyki mówi tak: – Bardzo jestem zadowolony z tych zajęć. Panu Jakubowi należy się pochwała za spokój i że tak życzliwie i z sercem podchodzi do nas i chce nam przekazać wszystkie wiadomości. To cieszy.

## Plany na przyszłość

Pracownicy ciągle szukają nowych rozwiązań, by pomóc swoim podopiecznym. Być może jeszcze w lipcu rozpoczną się spotkania w ramach grupy wsparcia. Będzie to nie tyle praca nad konkretnymi umiejętnościami typu asertywność i radzenie sobie ze stresem, ale współpraca w grupie samopomocowej. Bycie w tej grupie polegać będzie na dzieleniu się swoimi doświadczeniami, m.in. w radzeniu sobie ze swoją niepełnosprawnością, z chorobą i z innymi problemami, na przykład rodzinnymi. – Myślę, że warto ruszyć z taką inicjatywą, bo ostatnio wśród moich klientów jest kilka osób o zbliżonych problemach, a taka grupa wsparcia bardzo by im pomogła – mówi psycholog.

Na jesień biuro zaplanowało warsztaty dla pracodawców. Jest już kilku chętnych, którzy chcą spotkać się z radcą prawnym, by porozmawiać na temat korzyści wynikających z zatrudniania osób niepełnosprawnych. Chodzi o zachęcenie pracodawców, żeby dostrzegli w osobach niepełnosprawnych dobry materiał na świetnych pracowników. Szkolenie będzie nie tylko dla tych, którzy już chcą zatrudnić niepełnosprawnych, ale i dla tych, którzy chcą się dowiedzieć, jakie będą mieli ulgi i dopłaty z tytułu ich zatrudnienia. – Niestety, niektóre instytucje, mimo wymogów nakładających na nie zatrudnienie osób niepełnosprawnych, wolą zapłacić karę, niż dać im pracę. Może wynika to z obawy przed dodatkowymi kontrolami i z tego, że osoba niepełnosprawna będzie korzystała ze swoich praw, jak np. 7 godzin pracy dziennie czy urlop rehabilitacyjny. Tymczasem wiele obaw jest zupełnie bezpodstawnych – wyjaśnia pani Paszkowska. Serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych do radomskiego biura DiK.

## WARTO SIĘ PORADZIĆ

MAŁGORZATA JAMKA, PSYCHOLOG

– Moja praca w Biurze DiK polega na aktywizowaniu osób niepełnosprawnych zawodowo, czyli wspieraniu u nich tych umiejętności, które są im potrzebne do wyjścia na otwarty rynek pracy. Przygotowuję ich do konkretnych rozmów z pracodawcą, do radzenia sobie z napięciem, jakie się z tym wiąże. Rozmawiamy o tym, jak należy zachowywać się podczas takiej rozmowy, aby jak najlepiej wypaść. Wielu naszych klientów ma depresję. Przyczyny depresji są bardzo złożone i współlistnieją razem, czyli niepełnosprawność to jest jedna sprawa, druga – długi okres pozostawania bez pracy, trudności w jej znalezieniu, do tego dochodzi bardzo często trudna sytuacja rodzinna. Czasem wydaje mi się nawet, że to jest główny problem. Bywa tak, że rodziny w ogóle nie widzą potrzeby, by te osoby znalazły sobie pracę, krytykują je i wmawiają im często, że nie nadają się do tego, żeby w ogóle pracowały. W takiej sytuacji ich poczucie własnej wartości jest bardzo niskie. Ta zła samoocena przekłada się na wszystkie sfery życia. Tymczasem najlepsza terapia dla tych ludzi to praca zawodowa. I dlatego widzę głęboki sens tego, co robię w DiK.

Z założenia DiK był nastawiony na porady, które nie wymagają dłuższej pracy, czyli jedno, dwa spotkania, przygotowanie do rozmowy kwalifikacyjnej, do autoprezentacji, pomoc w radzeniu sobie ze stresem. W praktyce jest tak, że spotykam się z klientami długoterminowo, ponieważ mają szereg problemów powiązanych ze sobą i dlatego trudno ograniczyć nasze spotkania do jednego czy dwóch.

Cudownie jest widzieć efekty. Jeśli komukolwiek uda się pomóc, jeśli chociaż jedna osoba uzyska dzięki nam pracę, dla nas jest to duży sukces. A tak się już stało. Jest już kilkanaście takich osób.



### RADOMSKIE BIURO DIK

– „DORADZTWO I KARIERA”

ul. Struga 26/28 lok. 6 i 7

26-600 Radom

tel. 048 363 22 78

e-mail: dik\_radom@wrzos.org.pl

Czynne od poniedziałku do piątku

w godzinach 9.00–18.00

Wystawa w starej elektrowni

# Rozmowa kontrolowana

Fotografie z kopalni „Wujek” i z wizyty Papieża. Kartki na żywność, 60 kłęczników i gołębie, których za rok już tu nie będzie.

Młodzieży najbardziej podoba się aparat telefoniczny. Po podniesieniu słuchawki i przyłożeniu jej do ucha słychać sympatyczny głos, powtarzający dwa słowa: rozmowa kontrolowana, rozmowa kontrolowana... Obok na mównicy leżą kartki z wydrukowanym tekstem przemówienia towarzysza Edwarda Gierka. Zaś niewątpliwie największą instalacją jest dzieło Juliana Raczko. To 60 kłęczników i sześć obrazów. Jej interpretację autor pozostawił widzowi.

## Życie codzienne

Wystawa „Ikonny zwycięstwa” w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu powstała dzięki porozumieniu z Fundacją Edukacji i Postępu „Step” w Warszawie. Jej kuratorami są Józef Żuk-Piwkowski i Klara Kopcińska.

– Wystawa prezentuje trzy rzeczy: ikonografię życia codziennego z lat osiemdziesiątych, sztukę powstałą w tamtym okresie lub nim inspirowaną i instalacje video, oraz multimedialne formy, które mają nam przybliżyć życie w tamtym okresie – mówi specjalista do spraw wystawiennictwa Jolanta Kucewicz. Zaproszenie do muzeum w starej elektrowni skierowane jest do wszystkich. Starsi, którzy pamiętają tamte czasy, na chwilę przeniosą się myślami do sklepów, gdzie bez kartek nie było po co wchodzić, i do miejsc, w których robotnicy wyszli na ulicę w słusznej sprawie.

– Młodzi ludzie nie pamiętają tych czasów – opowiada pani Jolanta. – Mamy film o Pomarańczowej Alter-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

natywie – może ktoś słyszał tę nazwę, ale nie do końca wie, o co chodziło. Wystawa ma przybliżyć tamten okres i pokazać,

że wtedy sztuka była bliższa zwykłym ludziom – nie tylko artystom – bo to był jeden ze sposobów na walkę z komunizmem. Czasem nawet nie było wiadomo, kiedy sztuka wkraczała w życie prostego człowieka.

## Tak było

Jakby na potwierdzenie tych słów na ekranie jednego z monitorów można zobaczyć film, który jest zlepkiem kilkuminutowych fragmentów programów telewizyjnych. Autor instalacji nagrywał je codziennie kamerą ustawioną na wprost telewizora. Z kolei bardzo ciekawe kolorowe płótna powstały na podstawie slajdów, na których pozostał zapis sklepowych wystaw na warszaw-

**Jolanta Kucewicz**  
oprowadza  
po wystawie  
w elektrowni

skiej Pradze. – Dobrze, że tamte czasy minęły. Było trudno, i co najgorsze nikt nie wiedział, jak długo ta nasza bieda będzie z

nami. Nie tylko nie było towarów w sklepach, ale czekaliśmy też na zmiany w polityce. Przyjdę tu jeszcze raz z moją przyjaciółką, bo i atmosfera tego miejsca, i wystawa bardzo mi się podoba – powiedziała zwiedzająca ekspozycję pani Małgorzata.

## Ten klimat

W budynku, w którym obecnie mieści się Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej, od 1901 r. wytwarzano dla Radomia światło i ciepło. Pierwszym właścicielem elektrowni było Rosyjskie Towarzystwo Elektryczne „Union” S.A. z Petersburga. Pierwsza wojna światowa to demontaż 60 proc. urządzeń elektrowni, które wywieziono do Rosji. Potem budynek roz-

budowywano i modernizowano. Kolejna wojna przyniosła kolejne zniszczenia. Tym razem urządzenia prądowców okupanci wywieźli do Niemiec. Po wojnie elektrownia służyła mieszkańcom miasta do 1956 r. Po siedmioletniej przerwie wznowiła swą działalność na 35 lat. Po kilku latach decyzją władz miasta obiekt przeznaczono na muzeum. W surowych wnętrzach elektrowni czas się zatrzymał. Niebawem pojawiły się tu pierwsze ekspozycje. Obrazy oraz plakaty zawisły obok potężnego pieca i w labiryncie tajemniczych przejść, i wśród rur, i blisko ogromnych metalowych pokręteł. „Ikonny zwycięstwa” w tych wnętrzach będą gościć do 16 września. W przyszłym roku planowany jest remont budynku, dlatego warto obejrzeć teraz nie tylko wystawę, ale i to, co pozostało po dawnej elektrowni, a także gołębie, które mieszkają tu od lat.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

Historyczny festyn w Jedlni

# Królewski przywilej

Król Władysław Jagiełło upodobał sobie Jedlnię. Dlatego jej mieszkańców obdarzył szczególnym przywilejem.

Jedlnia to wieś malowniczo położona w obrębie Puszczy Kozienickiej. W przeszłości była świadkiem wielu historycznych wydarzeń i gościła znamienite osobistości. Bywali tu polscy królowie, wśród nich Władysław Jagiełło. – Według Długosza, Jagiełło był tu 23 razy – informuje Wojciech Pestka ze Stowarzyszenia Jedlnia. – Średnio w ciągu roku gościł u nas przez dwa miesiące. Właściwie wołał czas spędzać w Jedlni niż w Krakowie – dodaje. Król w Jedlni urządzał polowania. W celu zgromadzenia zapasów mięsa na wojnę z Krzyżakami w 1410 roku odbyły się tzw. wielkie łowy.

## Zwolnieni z podatku

W tym roku mija 620 lat, odkąd król Władysław Jagiełło dał przywileje mieszkańcom wsi, zwalniające ich po wsze czasy od podatków i opłat. Uczynił ich tym samym

łowcami królewskimi, pomocnymi przy polowaniu. Z okazji tej rocznicy parafia pw. św. Mikołaja i Stowarzyszenie Jedlnia zorganizowały festyn, na który przybyli nie tylko mieszkańcy Jedlni, ale też Pionek, Kozienic i Radomia.

W ogrodzie parafialnym przy starej plebanii zorganizowano pokazy strażackie. Występowały dzieci, orkiestry dęte, zespoły ludowe i młodzieżowe. Wszyscy mogli sprawdzić się w wielu konkurencjach sprawnościowych. A na zakończenie niebo nad Jedlnią rozświetlił pokaz sztucznych ogni.

## Kraina miodem płynąca

Nie był to typowy festyn. Przed południem odbyła się sesja historyczna, której towarzyszyła wystawa rycin „Liry korbowe” ze zbiorów Muzeum Instrumentów Ludowych w Szydłowcu. Prelegenci w czasie sesji przybliżyli nie tylko bogatą historię Jedlni.

**Wojciech Pestka i Beata Waluś rozmawiają przy ekspozycji przygotowanej przez Kozienicki Park Krajobrazowy**

A że była ona jednym z najważniejszych ośrodków bartnictwa w Polsce, dużo miejsca poświęcono tej profesji. Historycy oszacowali, że roczna produkcja miodu w Puszczy Jedleńskiej wynosiła od 14,4 do 18 ton. W 1596 roku Jedlnia przyniosła starostwu radomskiemu 2099 złotych 10,5 grosza dochodu, podczas gdy Radom tylko 1745 złotych 12 groszy.

Na festynie nie zabrakło stoisk z miodami. Przybory bartnicze i ul słomiany można było obejrzeć na ekspozycji przygotowanej przez Kozienicki Park Krajobrazowy. Pracownicy parku opowiadali też o jego walorach krajobrazowych. – Region Puszczy Kozienickiej, zwłaszcza okolice Jedlni, to rejony bartnicze – mówi Beata Waluś. – Dlatego budowano tu różne ule. My pokazujemy słomiany, nazywa się koszka. Był on ulem jednorazowego użytku. Żeby wybrać miód, trzeba było go rozebrać. MD

## Zapowiedzi

### ■ PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

„Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu” – to hasło XXIX Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej. Już tradycyjnie pielgrzymka wyruszy pięcioma kolumnami, tj. I i II z Radomia, ze Skarżyska, Starachowic oraz z Opoczna. W parafiach trwają przygotowania i zapisy. Pielgrzymkę pożegna w czasie Mszy św. 6 sierpnia o godz. 9.00 przed seminarium w Radomiu ks. bp Zygmunt Zimowski.

### ■ ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY W SYDNEY

Warunkiem uczestnictwa w spotkaniu młodzieży świata z Benedyktem XVI w Australii w 2008 r. jest ukończenie 16 lat (do 18. roku życia wymagany opiekun). Udział mogą wziąć również osoby powyżej 35. roku życia. Decyzję o ewentualnym wyjeździe należy podjąć najpóźniej do końca lipca br. Wszystkie zainteresowane osoby Diecezjalny Koordynator ŚDM w Sydney, ks. Sławomir Plusa, zaprasza 4 sierpnia na godz. 19.30 do Ośrodka DA przy ul. Górniczej 2 (przy kościele św. Jadwigi, os. Akademickie). W tym dniu należy wpłacić zaliczkę. Pytania można kierować pod adresem: plusa@interia.pl.

### ■ WIECZORY MUZYCZNE

W Jedlni Letnisku w każdą niedzielę wakacji organizowane są wieczory muzyczne. Wszystkie odbywają się o godz. 20.00. Wstęp wolny.

15 LIPCA – Rut (zespół z Białej Podlaskiej i Nidzicy)

22 LIPCA – Kadosz (zespół z Górnego Śląska)

Wszelkie informacje na stronie: [www.wieczory.pl](http://www.wieczory.pl)

### ■ MAMMOGRAFIA

Caritas Diecezji Radomskiej informuje, że w najbliższym czasie badania mammograficzne będą prowadzone w następujących miejscowościach:

15 LIPCA – Falęcze (ośrodek zdrowia)

19 LIPCA – Goszczyn (ośrodek zdrowia)

21 LIPCA – Mirzec (Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej). ■



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Lubieni

## Tuż za Puszcą Iłżecką

Gdy jedziemy z Radomia do Ostrowca, droga z nagła staje się pagórkowata. Już widać, że to skraj Gór Świętokrzyskich. Tutaj 25 lat temu powstała parafia.

To był czas stanu wojennego i zarazem okres walki z dopiero co powieszonymi krzyżami. Odpowiedzią na tę wrogość był tytuł nowej parafii i zaangażowanie wiernych w budowę świątyni.



ZDJĘCIA MARTA DEKA

## Dar

Plac pod przyszły kościół ofiarowali nieżyjący już państwo Franciszka i Józef Jońcowie. Od dobrych stu lat w miejscu pierwotnej kaplicy stała kapliczka z naturalnej wielkości drewnianą figurą św. Jana Nepomucena. Zbudowano ją nad rzeczką zwaną Świętą Anką. Święty strzegł mieszkańców przed bolesnymi skutkami powodzi. Niestety, kilka lat temu ktoś skradł zabytkową figurę. Ani figury, ani sprawcy nie znaleziono. Ale św. Jan nieprzerwanie patronuje wspólnocie, która czci go specjalnym odpustem.

## Na skarpie

Zanim rozpoczęto budowę kościoła, istniał tu ośrodek duszpasterski, w którym pracowali wikariusze macierzystej parafii Krynki, ks. Zbigniew Kowalczyk i ks. Wiesław

Szymkiewicz. Tworzenie samodzielnej parafii i budowę kościoła ówczesny ordynariusz bp Edward Materski zlecił ks. Krzysztofowi Orłowi. Ten w 1983 r. rozpoczął budowę świątyni. Już trzy lata później odbyło się poświęcenie kościoła. Budynek stanął na skarpie, gdzie różnica poziomów między wschodnią a zachodnią ścianą wynosi 11 m. To powiększało stopień trudności prac, ale zaowocowało pięknym tego miejsca i widoków, jakie się stąd rozpościerają. Uroku parafialnemu placowi przydaje też wspaniała zieleń, oczko w głowie proboszcza i osób, które tak jak on dbają o jej utrzymanie.

## Orły i inni

W parafii działa schola „Orły” – dowód sympatii dla proboszcza. Istnieje też parafialny oddział Akcji Katolickiej. Modlitewne zaplecze wspól-

noty tworzy dziesięć kół Żywego Różańca. Parafianie żywo odpowiadają na inicjatywy związane z zapleczem materialnym. Przykładem może być droga na cmentarz. Prowadzi obok ruchliwej drogi i zapewnia spokojny przemarsz żałobnych konduktów. Ostatnio pojawiła się konieczność budowy nowego cmentarza.

Mimo duchowej żywotności parafia, niestety, liczebnie maleje. Nad chrztami przeważa liczba pogrzebów. Niełatwo też o pracę. Dotychczasowe miejsca zatrudnienia, nieodległe Starachowice i Zębiec, znacznie zmniejszyły zapotrzebowanie. Dla przykładu: z kilku autobusów wożących pracowników do Zębca dziś jeździ tylko jeden. Stąd wielu szuka pracy sezonowej poza Lubienią bądź wyjeżdża za granicę.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**



**KS. KAN.  
KRZYSZTOF  
ORZEŁ**

Święcenia kapłańskie – 8 czerwca 1974 r w Sandomierzu. Wikariaty – Stromiec, Połaniec, Drzewica i w 1982 r. Krynki, z misją tworzenia parafii w Lubieni.

**Kościół  
zaprojektowała architekt  
Zofia Łotkowska**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W tym roku mija ćwierć wieku mojego pobytu w Lubieni. Mówiłem to już wielokrotnie i wobec wielu różnych osób i środowisk, a pragnę to powiedzieć także tym razem: w tej parafii czuję się tak dobrze, że – o ile takie będą zarządzenia Opatrzności i biskupie decyzje – chciałbym tu być do mojej śmierci. 25 lat to szmat czasu i większość mojej kapłańskiej posługi. Ale wielorakość prac, które razem wykonaliśmy i ciągle wykonujemy, sprawia, że nie mam czasu na zatrzymywanie się na tym, co było. To wszystko owocuje tym, że wciąż czuję się tak, jakbym dopiero co trzymał w ręku biskupi dokument mianujący mnie na proboszcza tej parafii. Trudno samemu czynić się sędzią czy arbitrem. Stąd to, co chcę przekazać, to nie ocena, ale moje odczucie. Gdybym miał moim parafianom wystawiać jakąś ocenę, byłaby to tylko i wyłącznie rzymska szóstka. Są wręcz zakochani w swej parafii i zawsze otwarci na wszelkie dzieła dziejące się przy naszej świątyni. Patrzą też z wielką wyrozumiałością na mnie, któremu zdrowie nie zawsze pozwala na realizację wszystkich zamierzeń czy oczekiwań. Stąd jestem ogromnie wdzięczny radzie i dwóm komitetom parafialnym, które wykazują tyle inicjatywy i osobistego zaangażowania.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 8.00, 9.30, 11.30
- W dni powszednie – 7.00, 7.30